



b) Jęzga internowanego. Tajemnik ~~...~~ 579
 Długo osobiste. Jęzgow Antoni ~~...~~ zonaty.
 Postatam się do niewoli dn. 23/12 39 w Wodach
 pod Włodzimierzem, po verbużeniu zaprowadzili
 nas na stacje Włodzimierz ratowali nas 579
 w wagony i zawieźli do Krowla, w Krowli
 niechętnie i wybratem sobie drugie do domu
 lecz że postanowienie mnie się nieudało, bo
 w lesie kilka km. od Krowla złapali mnie
 ukraińscy i przyprowadzili z powrotem do Krowla.
 Z Krowla wywieźli mnie do Srypitońki, tam
 byłam kilka nocy dni, wtedy dowiedziatem się
 co do mojej niewoli. Było nas tam kilka nocy
 tysięcy, byliśmy gładni i wynudziali. W polowie
 października rebrali nas jako tyjorca ludzi i
 rachowali nas żebyśmy szybko się ustawili do
 rowar odmaserowej, dali nam po kawałku chleba
 i maserowalissmy swoim drogą a ukrało nas
 boję z bronią maszynową pędzili nas jak

majwiększych rzeźniarzy. Nawaric nie mogliem
 się rozjeżdżaći gdzie nas prowadzą, dopiero na jakiś
 czas rozjeżdżowatem się, że nas prowadzą w stronę
 Polski. Gdy wrótem na nasorz rzeźniarce erutem się

opracuj. pomimo że byłem głodny i zmęczony.
 Słismy 2 dni i noc dopłisimy do m. Flonera,
 tam na neregule były kamiony polskie. Po przedzieleni
 nas ~~xxx~~ na koridor. rale po tylnie że więcej już
 nie mogło wyjść. Po dwóch dniowym odpoczynku
 racyty się ciężkie i ponure dni. Co dzień chodzilibymy
 na robotę, kto nieparęci niedostatek jesi i
 wradali do piwnicy. Wyrnacowali nam tobie
 namy że niemożliwością było słuchać a nie
 tylko volić. Ziemie niekto na jednego trelu
 było przesunąć 14 mt. kubierzych a kamienia
 na rabeu trelu było bli pułtora metra.
 Gdy się ładowało kamienie na ranochody
 to mawona na jednego była 21 mt. kubierzych,
 oczywiście nikt nie mógł wykonać to co oni

rendovali i vater sporob. mieli obarje do mrazu
ni nad nami. Moigli nas davali po 400 gr chleba
dnevnic i 3 mory dnevnic po put litra rupy
u tetovij byto tytko kiska kava kary.

Pracovali smo po 12 godin mi ovarali na mvoz
i na nepagode. Ustanici movali nam rebyrny
vobili to ile maziemy to pijedatun 15 gundnia
do domu, po 15 gundnia ogodili nas dvoma
ptotami opstavili vartovnikami i leplekovanii
a jak spomnietismy re nas mieli pusit do domu
to oni otpoviadali re my do domu jui nie
vovucim, re musiem pracovae dla mela, bo maja
duzo roboty. Robili nam vosto vevirje, rabivali
nam vovystko, tytko to byto nam vovastie
mielismy, a jak kto mivat vovicij bilitrny, ry
innyh rery vovystko rabivali, navet
tesioricurki od nabovicistva. Radnij higieny
nie byto, vovastva byto bavdro durio, bilitrny
na rimiane nie mielismy, ale jak kto moigt

toż. sobie wadził. Setnia parow. pracowniczemu
po 16 godzin dziennie. Z Moskwy wyjechałem do Piotrogo
dn. 10/I 41r. byłem tam 12 dni, dnia 23/I 41r. wyjechałem
do Kłowna. W Kłownie byłem do dnia 15 kwietnia
a później wyjechałem do Broduń.

W Broduń byłem do 22 września, gdy wybuchła
wojna niemiecko-rosyjska zabrali nas
i pędzili do rosji. Ciężko to była droga
i krowina to setki naszych braci padła.
który nie miał siły iść to rannego przebito
bagnetem lub rozstrzelano. Tak polska krew
lata się po ziemi bolszewickiej do m. Kłotnosy.
W Kłotnoskach zatradowano nas do wagonów
i przwieziono do Starobielstwa przy końcu
sierpnia. Tam ratującem swoje przycięcia
z niewoli i wstąpiłem do armii Polskiej.

Kon. Gierrow Antoni